

CHÓR

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY MUZYCE CHÓRALNEJ

ORGAN ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH
I MUZYCZNYCH W WARSZAWIE

ROK IV

WARSZAWA, MAJ 1937

Nr 5

PROF. FELIKS STARCZEWSKI

JAN GALL

(ciąg dalszy)

O ile zgon Galla nadzwyczaj silnie i gorąco odbił się w prasie galicyjskiej, a lwowskiej w szczególności, bo pisali o tym Seweryn Berson, I. Byleżyński, dr. Adolf Chybiński, prof. Franciszek Neuhauser i Edmund Walter, o tyle w Warszawie śmierć jego przeszła prawie, że bez poważniejszego odgłosu. Nawet pismo specjalnie poświęcone muzyce, jak „Przegląd Muzyczny“, redagowane przez Romana Chojnackiego w numerze 21-szym (98-ym) z dn. 1 listopada 1912 r. zadowolniło się dosyć skromną i względnie krótką notatką o Gallu, jego życiu i twórczości, drugie zaś pismo „Scena i sztuka“ pod redakcją Ignacego Chabielskiego nie dało żadnej wiadomości o zgonie Galla. A przecież Gall duże położył zasługi dla polskiej sztuki, zwłaszcza chóralnej. W utworach Galla obok szczerości jest poetyczny nastrój przy misternym wykończeniu, co mu zjednywało duże wzięcie, — więc też i słusznie niektórzy współcześni mu krytycy muzyczni zwali go najpopularniejszym po Moniuszce, kompozytorem polskim z czasów przed wojną wszechświatową. Według dr. Jachimeckiego w jego spuściźnie pieśni solowych „znajdzie się kilka utworów, stanowiących niewątpliwie prawdziwe perły liryki polskiej z końca ubiegłego stulecia“, i „są